

## Czy bogowie greccy jeszcze żyją?

Wiesław Juszczak, *Pani na żurawiach*.  
Część pierwsza. *Realność bogów*. Aureus,  
Kraków 2002, s. 160

Wiesław Juszczak, znakomity historyk i teoretyk sztuki, wybitny znawca literatury, mitu i fenomenologii religii, filozof kultury, należy do nielicznego dziś, nie tylko chyba u nas, grona humanistów wielkiego formatu, twórców wrażliwych o chłonnym i żywym umyśle, którym nie wystarczają ściśle określone pola badań wyznaczone granicami jakiegokolwiek dziedziny. Twórczość takich jak on autorów, realizująca postulaty humanistyki rozumiejącej, w żaden sposób nie da się zaklasyfikować do którejkolwiek dziedziny nauki. Juszczak nigdy nie ograniczał się i nie dążył do specjalizacji, chociaż z formalnego punktu widzenia długie lata był jakoby historykiem sztuki. Jednocześnie wszystko, co kiedykolwiek pisał, stanowiło wynik prawdziwego badania, studiów poprzedzonych nierzadko żmudną pracą i latami przygotowań. Wszystkie jego prace można uznać za wynik badań interdyscyplinarnych opartych na przemyślanych, oryginalnych podstawach teoretycznych. Chyba tylko takie badania wnoszą istotnie coś nowego do naszego rozumienia kultury ludzkiej jako całości, a zarazem zawsze są ważne i dla poszczególnych specjalności, dając im podstawy teoretyczne, ostatnio niestety w wielu dziedzinach humanistyki lekceważone i usuwane w cień na rzecz wysoce cenionego warsztatu rzemieślniczego. Ten ostatni aspekt działalności badawczej jest bez wątpienia niezmiernie ważny, a jego opanowanie jest podstawowym warunkiem zdobycia szlifów czeladnika. Mistrza nie ma jednak bez jasnego rozeznania podstawy teoretycznej.

Każda dotychczasowa praca Juszczaka stawała się wydarzeniem naukowym i budziła zainteresowanie uczonych wielu specjalności. Bez znajomości tych prac trudno zajmować się różnymi zjawiskami z wielu dziedzin kultury od Homera po czasy współczesne, jednocześnie pokazują one, jak bardzo dzieła w czasie i przestrzeni odległe i od nas, i od siebie nawzajem (tak Homer, jak paleolityczne ryty i malowidła skalne, tak Wojtkiewicz, jak Virginia Wolf czy Tolkien) są po prostu częścią naszego świata i wypowiedzią o nas samych.

Zupełnie wyjątkowe przygotowanie Juszczaka w zakresie historii kultury, filologii klasycznej i myśli filozoficznej antyku (a w każdej dziedzinie, w której osiągnął on mistrzostwo, przechodził też przez pracowite terminowanie ucznia i odbywał kształcące wędrowki czeladnika) czyni z niego kompetentnego badacza także religii greckiej. Jego przygotowanie filozoficzne powoduje z kolei, że nikt chyba tak jak on nie jest predestynowany do analizy fenomenu *homo religiosus*.

W swojej ostatniej książce, która jest pierwszą częścią zapowiadanej trylogii poświęconej, jak wolno się domyślać, Demeter i Persefonie, a może raczej przede wszystkim greckim wyobrażeniom o życiu wiecznym czy pośmiertnym, zajął się Juszczak niezmiernie ważnym, podstawowym wręcz zagadnieniem, kluczowym dla zrozumienia całej kultury greckiej, jakim jest koncepcja bóstwa i stosunek ludzi do działania bogów pojmowanych jako siły przejawiające się w otaczającym człowieka świecie. Problematykę tę podejmowali najwybitniejsi badacze religii greckiej i religii w ogóle. Pozorny antropomorfizm bogów greckich jest bowiem wysoce mylący, a trywializując zagadnienie, można by powiedzieć, że przecież za oczywistość należy uznać fakt, że

w morzach nie mieszka nagi mężczyzna z trójzębem, a po Olimpie nie przechadza się starszy, brodaty pan z piorunem w ręku.

Grecy nie byli nigdy na tyle naiwni, by wierzyć w istnienie takich bogów, jakich przedstawił Homer. Ale jest też oczywiste, że w swoich bogów wierzyli i ich uchwytne, ludzkie postacie również uważali za rzeczywiste, był to jednak dla nich tylko pewien sposób przejawiania się bogów, a może nawet tylko sposób dostrzegania ich przez ludzi. Zagadkowe wypowiedzi o bogach (Talesa, Heraklita, tragiczków, Platona) uważano często w dotychczasowych badaniach jedynie za wyraz „religijności intelektualistów”, jakoby z gruntu różnej od postaw religijnych ludzi mniej subtelnych i wykształconych. Tymczasem o bogach i ich naturze mówi przecież język mitu, trzeba go tylko właściwie zrozumieć.

Juszczaka zawsze fascynował język mitu, czyli język poezji i sztuki. Potrafi go on zrozumieć, bo sam się nim niemal na co dzień posługuje. Jego kultura filozoficzna pozwala mu dostrzec w wierzeniach greckich wypowiedź ponadczasową, wypowiedź o sytuacji człowieka w świecie. Idzie po śladach wielkiego Waltera Otta, ale i tropem Kerényiego. W książce widoczna jest fascynacja Homerem i Pindarem, ale może przede wszystkim Heideggerem. Żeby tak pisać o religii greckiej, trzeba mieć jego horyzonty, jego erudycję i głębię. A przede wszystkim – jego wrażliwość.

Znaczenie tej niewielkiej przecież książki będzie (i chyba już jest) ogromne. Pewnie właśnie dlatego, że nie jest to książka dla specjalistów. Stanie się ona podstawową lekturą humanistów zajmujących się różnymi dziedzinami myśli i kultury. Ta bardzo osobista wypowiedź, niemal wyznanie człowieka szukającego boskości w świecie, jest jednak także wydarzeniem naukowym z punktu widzenia pozytywistycznie nastawionego badacza religii greckiej, historyka czy filologa. Książka Juszczaka wprowadza bowiem nowy paradygmat naukowy w badaniach religii i religijności greckiej. Tym paradygmatem jest właśnie nowe, odkrywcze rozumienie tytułowej „realności bogów”. Nawiązując do myśli Waltera Otta formułuje autor swój postulat metodologiczny: „nauka nie może poprzestawać na analizie dokumentów samych, jakkolwiek byłyby one doskonałe i cenne (co ma miejsce w przypadku zajmowania się artystyczną antyczną spuścizną Greków). Nauka, taka jak religioznawstwo, musi sięgać poza nie, ‘uważnie patrząc’ i z uwagą słuchając”. Wiesław Juszczak potrafi to robić.